№ 173 Piątek dnia 8 Sierpnia 1919 r. Rok IV.

GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomiu: miesięcznie K. 7. — Z odnoszeniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 40 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie, załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

WARSZAWA, 6 sierpnia (PAT.).

Front litewsko-białoruski.

Na południowy wschód od Wilejki dotarły nasze przednie oddziały do linji Zabicze—Biesiady—Żukówka. Na odcinku na północ od Mińska zajęły nasze oddziały w kontrataku Wielkie Sioło. Nieprzyjacielskie ataki na Białorucze i na odcinku Sieniawki zostały odparte. W odcinku Łuninca odparliśmy silne ataki nieprzyjacielskie. Na wschód Lachwy nasze oddziały prowadzą na tym odcinku akcje celem oczyszczenia przedpola z nieprzyjaciela. Zdobycz dnia wczorajszego 100 jeńców, jeden kulomiot.

Sesja Sejmu.

WARSZAWA, 6 sierpnia (PAT.). Marszałek Sejmu zwołał posiedzenie konwentu seniorów na 8 sierpnia. Przedmiotem obrad jest uregulowanie przyszłych stosunków politycznych w Galicji Wschodniej.

Czesi idą na Budapeszt.

WIEDEŃ, 6 sierpnia (P. A. T.). Wojska czeskie przekroczyły linję demarkacyjną i maszerują na Budapeszt.

Zaprzeczenie.

WARSZAWA, 6 sierpnia (P.A.T.). Jak donosi „Dziennik Białostocki" z dn. 1 sierpnia, pojawiła się w „Wileńskim Głosie Litwy" notatka, powtarzająca za „Listuwa" z 18-go lipca wiadomość, iż prezydent ministrów Paderewski miał rzekomo uznać na konferencji z delegacją litewską w Paryżu prawa Litwy do posiadania Wilna. Na podstawie autentycznych wiadomości, otrzymanych od osób miarodajnych, musimy stwierdzić, że podobna enuncjacja nigdy z ust prezydenta Paderewskiego nie wyszła.

Bolszewicy rosyjscy pertraktują.

WIEDEŃ, 6 sierpnia (P. A. T.). Korespondent „United Press" rozmawiał iskrowo z Leninem, który oświadczył, że kilkakrotnie przedkładał swoje warunki pokojowe entetcie. Lenin podtrzymuje zapewnienie, że Rosja jest gotowa zapłacić dawne długi, jeżeli przyjdzie do zawarcia pokoju.

Ratyfikacja pokoju przez Włochy.

MEDJOLAN, 6 sierpnia. (PAT.). Dzienniki donoszą: Komisja parlamentu włoskiego oświadczyła się za ratyfikacją traktatu pokojowego z Niemcami.

Przedłużenie dnia roboczego.

Berlin 6 VIII. (PAT) Dzienniki zapowiadają, że wkrótce zacznie obowiązywać w całych Niemczech 9-cio godzinny dzień pracy, a w niektórych gałęziach 10-cio godzinny, zależnie od zużywania sił przy pracy. W zawodach w których praca jest lżejsza, np. w zawodzie fryzjerskim praca ma trwać 10 godzin. Pisma sądzą że także Francja wróci do 9 cio godzinnego dnia pracy, a tylko rozleniwiona Rosja zatrzyma nadal 8 godzin pracy dziennej.

Szowinizm socjalistów czeskich.

Z Cieszyna donoszą: „Górnik" organ związku robotników przemysłu górniczego we Frysztadzie, w numerze z 28 lipca notuje fakty szowinizmu czeskiego nawet wśród międzynarodowych socjalistów czeskich, którzy we Frysztadzie odmawiają polskim socjalistom lokali na zebrania, rozbijają polskie robotnicze organizacje i t. p.

Upadek bolszewizmu.

Z Bukaresztu donoszą: W tutejszych kołach wojskowych panuje przekonanie, że bolszewizm wschodnio-europejski w chwili obecnej chyli się stanowczo ku upadkowi. Według wiadomości z Moskwy, w Posji panuje obecnie do tego stopnia wrzenie, że upadek bolszewików należy uważać za kwestję dni, a nawet nieledwie godzin. Lenin i Trocki czynią już przygotowania do ucieczki.

Przewrót na Węgrzech.

„Die Republik" donosi z Budapesztu: Według doniesienia węgierskiego biura prasowego, wojska rumuńskie weszły do Budapesztu witane w sposób entuzjastyczny. Ludność oficerów obrzucała kwiatami, wyrażając wdzięczność za uwolnienie miasta od teroru bolszewickiego.

„Temps" podaje w telegramie z Budapesztu, że rząd komunistyczny na Węgrzech w ciągu swego krótkiego panowania kazał stracić 696 osób i skonfiskował 3 miljardy własności prywatnej.

W Szoproniu, w klasztorze Urszulanek, skonfiskowano złożone tam mienie komunisty Samuelego. Było tam 7 skrzyń złota i srebra oraz 4 wielkie paki z dywanami perskiemi.

Jak donosi „Der Neue Tag" wódz rumuński Mardarescu oświadczył, że obsadzenie stolicy przez Rumunów było nieodzowne, komendantem miasta został jenerał Halbau. Ogłosił on, że broń musi być wydana w przeciągu dwu godzin pod groźbą kary śmierci, a na ulicach nie wolno się pokazywać nikomu po g. 8 wieczorem. Zniesiono socjalizację domów. Zaczęły znów urzędować sądy i prokuratorja, przywrócono wolność prasy, uchylono rekwizycję mieszkań i kwaterunki.

Według „Wiener All. Zeitung" koalicja uchyla się od rokowań z obecnym rządem węgierskim, gdyż chce układać się tylko z takim rządem, któryby przedstawiał cały naród węgierski.

W ojczyźnie senatora Morgenthaua.

W otrzymanym w tych dniach piśmie polskim wychodzącym w Chicago, a mianowicie w dzienniku związkowym „Zgoda" z dn. 1 lipca r. b. znajdujemy artykuł zatytułowany „Walki rasowe powtarzają się znowu", w którym czytamy opis pierwszych, jeszcze niemieckich starć, wynikłych w Chicago między ludnością białą i murzyńską na tle antagonizmu rasowego, a o których to stanach trwających bardzo długo, donosiły już telegramy.

„Zgoda" opisuje szczegółowo zaburzenia i gwałty wynikłe w Chicago dn. 30 czerwca, podczas których 15 było zabitych i rannych, a na zakończenie zamieszcza następujący apel:

Czy już nie byłoby na miejscu, aby wreszcie został położony kres wszelkim takim walkom rasowym. Czy nie jest to wstydem dla Ameryki, że tutaj tak często powtarzają się podobne walki, że tak nazwiemy bratobójcze, tylko dla tego, że niejedni uważają murzynów jako rasę podrzędną, na której biali mogą się mścić do woli. Takie postępowanie stanowczo jest nie na miejscu, gdyż murzyni są tak dobrzy ludzie jak i biali. Tak pomiędzy murzynami jak i białymi znajdziemy najrozmaitszego gatunku ludzi; są ludzie źli, lecz są i ludzie dobrzy. By zaś wszyscy oni mieli cierpieć tylko dla tego, że są czarnoskórzy, to jest nie na miejscu i podobne rzeczy nie powinny się powtarzać w dwudziestem stuleciu.

Jakże charakterystycznym jest ten apel polskiego dziennika do obywateli amerykańskich!

Lecz Ameryce nikt nie narzuci praw ochrony mniejszości i komisji do badania t. zw. pogromów.

Główny los R. G. O. spalony.

Główna wygrana loterji R. G. O. podczas ostatniego ciągnienia przypadła w udziale kilku mieszkańcom Wieruszowa. Część jej otrzymali dwaj policjanci komunalni, którzy mieli dwie ćwiartki losu. Dwie inne ćwiartki padły pastwą płomieni wskutek pożaru, wywołanego przez najście Niemców na Wieruszów. Posiadacze losów zrobili w Zarządzie loterji R. G. O. odpowiednie zastrzeżenia, które umożliwią im otrzymanie wygranej po upływie przewidzianego w przepisach loteryjnych terminu.

Święto wojskowe.

Wojsko polskie obchodziło dn. 6 sierpnia pamiętną w historii Legjonów rocznicę przekroczenia granicy zaboru rosyjskiego przez pierwszą kompanję kadrową strzelców komendanta Józefa Piłsudskiego.

W Radomiu obchód wypadł okazale, a rozpoczął się już we wtorek wieczorem capstrzykiem wojskowym, który przeszedł ulicami miasta.

Gmach Dowództwa Garnizonu przy ul. Lubelskiej był rzęsiście iluminowany.

We środę rano liczne oddziały wojska wszystkich gatunków broni przybyły koło godz. 10-ej przed kościół Marjacki i stanęły wokół ołtarza ustawionego przed kościołem.

Ze stopnia ołtarza przemówił do wojska i licznie zromadzonych ks. rektor Ściskała, wskazując w podniosłych słowach na trudy i wysiłki, które towarzyszyły tworzeniu się wojska polskiego we wszystkich niemal stronach świata a doprowadziły do celu, dając nam armię potężną, strażniczkę Wolności i Niepodległości Ojczyzny.

Msza św. odbyła się ze zwykłym ceremonjałem wojskowym, podczas ewangelji i podniesienia kompanja szturmowa dawała salwy, a wojsko prezentowało broń. Orkiestra wojskowa i kolejowa grały naprzemian.

Po nabożeństwie przemówił do żołnierzy Dowódca garnizonu pułk. Aleksan-

drowicz, poczem odczytał rozkaz dzienny Naczelnego wodza, a następnie rozkaz dowódcy okr. jen. Kieleckiego jen. Olszewskiego.

Po skończonem nabożeństwie odbyła się defilada wojska przed Dowództwem garnizonu. Jakkolwiek nie była to pierwsza defilada wojska naszego w Radomiu, jedknakowoż publiczność przypatrywała się z niesłabnącem, a serdecznem zainteresowanie maszerującym oddziałom, stwierdzając z zadowoleniem coraz lepszy stan wyekwipowania i sprawność żołnierzy.

Po południu kinematografy dały przedstawienia dla żołnierzy, a „Zjednoczone Polki“ urządziły zabawę w Parku.

Wieczorem odbyła się staraniem Dowództwa uroczysta akademja w sali popijarskiej, następnie wieczerza i zebranie towarzyskie w hotelu Rzymskim.

* * *

Magistrat wydał wezwanie do mieszkańcow miasta, aby w d. 6 b. m. udekorowali domy i balkony.

Jak sobie trzeba cenić takie wystąpienie wiemy. Nawet uchwała Rady miejskiej nie mogła kiedyś zdecydować Magistratu do wydania podobnego wezwania...

* * *

P. P. S. urządziła znaczek na ulicach i uroczysty wieczór w domu ludowym.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Emiljana b. m. *Jutro:* Romana, Juljana.

Wschód słonca o godzinie 4.38. Zachód o godzinie 7.33.

Radom, 7 sierpnia.

= **„Głos Radomski“** z datą czwartkową nie wyszedł z powodu święta Przemienienia Pańskiego obchodzonego uroczyście w parafji Radoms iej.

= **Zjazd ogólno - krajowy w sprawie żywienia dzieci.** Pozostający pod egidą Ministerstwa Zdrowia Publicznego Centralny Komitet Pomocy dla dzieci w Warszawie organizuje Zjazd ogólno krajowy przedstawicieli Komitetów Pomocy dla Dzieci z istniejących na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Zjazd odbyć się ma w Warszawie w dn. 9 i 10 sierpnia r. b. Ze względu na krótki termin i z uwagi na to, iż poczta może nie doręczyć na czas rozesłanych zawiadomień, Prezydjum Komitetu tą drogą zawiadamia o zjeździe i prosi o wzięcie udziału przedstawicieli wszystkich Komitetów Lokalnych Pomocy dla Dzieci, jak również wszystkich wogóle instytucji opiekujących się dziećmi. Pożądane również byłoby uczestnictwo w zjeździe przedstawicieli instytucji samorządowych.

W celu zapewnienia uczestnikom zjazdu pomieszczenia w Warszawie na czas zjazdu, pożądane jest nadsyłanie telegraficznych zawiadomień pod adresem: „Warszawa CEKAPEDE“. Prezydjum Komitetu zwróciło się do ministerjum kolei o przyznanie uczestnikom zjazdu przejazdu ulgowego.

= **Odnaleziony portfel.** Skradziony dnia 24 go lipca b. r. p. Władysławowi Korpeta portfel, znaleziony został (bez pieniędzy), ukryty w miejscu ustępowym przy ul. Kilińskiego № 21. Dotychczas sprawca kradzieży nieujawniony. Dalsze dochodzenia w toku.

= **Sól przemianowana.** Na stacji towarowej Zagożdżon ujawniono wagon (80 worków) soli kuchennej, która za frachtem, jako sól glauberska, wysłaną została ze stacji Miechów. Przeprowadzone dochodzenie przez Wydział Wywiadowczy W. Str. Kolej. ustaliło, iż właścicielem soli jest Berkowicz Nuchem z Kielc, że pośrednikiem przy ekspedjowaniu był niejaki Małkowski Izaak zam. w Miechowie, specjalista od ekspedjowania nielegalnych przesyłek, który za fatygę wziął od Berkowicza 300 koron i że Markowski działał w porozumieniu z ekspedytorem kolejowym w Miechowie. Berkowiczowa usiłowała przekupić prowadzącego sprawę i w tym celu dała mu 600 kor. i 200 mk. które to wraz ze sprawą skierowano do p. prokuratora. Sól przekazano do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Radomiu.

= **Przemycanie skór.** W sprawie skór surowych przemycanych drogą pocztową ustaliło dalsze dochodzenie, iż spólnikami przedsiębiorstwa przemytniczego są: Abramowicz i Goldbrecht z Radomia; którzy działali w porozumieniu z pracownikiem poczty tutejszej Jasielskim Janem. Ten ostatni za okazaną pomoc w przemytnictwie i fałszerstwie podpisów i etykiet na przesyłkach, otrzymywał od Goldbrecha koron 150 tygodniowo.

= **Kradzież.** W uzupełnieniu wzmianki naszej o okradzeniu Redaktora „Odrodzenia“ p. M. A. Nowakowskiego, donosimy, że p. Nowakowski skonstantował kradzież garderoby, bielizny oraz gotówką 250 kor. Ogółem według cen dzisiejszych na sumę kilku tysięcy koron.

= **Wykaz chorób zakaźnych w m. Radomiu za lipiec r. b.** Ospa wietrzna 2, Szkarlatyna 13, Odra 4 Tyfus plamisty 170, Tyfus brzuszny 2, Dyzenterja 2, Zrobiono dezynfekcji 193, Odwszono 132.

= **O oświetlanie bram i sieni.** Mieszkańcy miasta szczególniej dzielnic podmiejskich są pozbawieni już od 5-ciu lat z górą oświetlenia bram, klatek schodowych i sieni, zmuszeni są ciągle chodzić „po omacku“. Może teraz już byłoby możliwe, aby bramy i sienie były oświetlane choć częściowo, bo gdy przechodnie wchodząc do bramy lub sieni, nic nie widząc, są narażeni na potłuczenie.

Zwracamy się do Magistratu, aby tą sprawą zajął się.

=. **Kradzierże.** W dniu 2-VIII 1919 roku ze stajni gospodarza Jana Podrygały zam. w gminie Kowala, skradziono ogiera lat 3, wartości 8000 koron. Śledztwo w toku.

W dniu 2 VIII 1919 r. gospodarzowi Michałowi Hołmińskiemu zam. w gminie Kowala skradziono ze stajni klacz lat 5, maści karej, wartości 7000 koron. Dochodzenie w toku:

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na artykuł p. F. S. w „Głosie Radomskim“ z dn. 3 b. m. № 170, mam zaszczyt prosić Sz. Pana Redaktora o umieszczenie następującego mego usprawiedliwienia:

W dniu 26 lipca byłem chory i wcale mnie w zakładzie fryzyjerskim nie było. W zakładzie znajdował się subjekt mój wraz z p.p. Józefem Fuksiewiczem i J. Rajowerem, którzy jako pracownicy fryzjerscy, przyszli sprawdzić, czy się nie pracuje w zakładzie moim w niedzielę. Wtenczas zapukał gość, którego p. Fuksiewicz kazał wpuścić na swoją odpowiedzialność Gościa wpuścił pan Rejower, który też ostrzygł i ogolił gościa, oraz ufryzował mu wąsy żelazkiem. Na zapytanie gościa ile się należy, pan Fuksiewicz powiedział, że 20 koron. Gość dał p. Rejowerowi 20 koron, lecz ostatni wydał mu 10 koron reszty. Od drugiego gościa otrzymali 5 koron, licząc za ostrzyżenie maszynką wraz z zrównaniem włósów na przodzie 5 koron. Pomimo, że p. Fuksiewicz przedstawił się jako właściciel zakładu, lecz de facto nim nie był i nie jest. Pan Fuksiewicz ma oddzielny swój zakład przy ul. Skaryszewskiej № 12.

Ubolewam bardzo, że podobne zajście miało miejsce w moim zakładzie, lecz najmniejszego udziału w tem nie brałem.

Z poważaniem *Rozencwajg Jakób.*

Dzierżawca zakładu fryzjerskiego przy ulicy Lubelskiej № 40, pod firmą „Helena Gocman“.

* * *

Powyższe wyjaśnienie p. Rozencwajga osobiście go usprawiedliwiając, nie zaprzecza faktom podanym przez p. F. S., natomiast stawia w dziwnem świetle dwóch „sprawdzających“ czy w danym zakładzie nie pracuje się w niedzielę, jak tego wzbrania uchwała Rady miejskiej i regulamin Związku, jeden w najlepsze strzyże i goli, drugi występuje w roli właściciela rezury i usiłuje dokończyć „ogolenia“ klijenta, żądając k. 20 zamiast k. 10. (Jak nas informują fachowcy, należało się nawet tylko k. 8.50 a w drugim wypadku k. 3.).

W związku z notatką p. F. S. otrzymaliśmy list od Rad. Okr. Komitetu P. P. S. stwierdzający, że właściciel opisanego zakładu fryzjerskiego, nie jest członkiem P. P. S., ani jej bojówki, która to ostatnia, jak zapewnia list — nie istnieje.

Niewiadomo jednak, kogo się w tym P. P. S. wypiera: czy p. Heleny Gocman, faktycznej właścicielki, p. Rozencwajga, czasowego właściciela, czy p. Fuksiewicza, który przybrał rolę właściciela? (przyp. Red.).

Upadek zdrojowisk czeskich.

Liczba odwiedzających wszechświatowej sławy uzdrowiska czeskie zmniejsza się stale od czasu wybuchu wojny, spadła zaś w obecnym sezonie.

Do 1 lipca kurlisty zapisały:

	Franzensbad	Karlsbad	Marienbad
1913 .	. 4311	25494	9903
1914 .	. 4043	25324	8965
1915 .	. 1721	7097	2172
1916 .	. 3259	10500	2612
1917 .	. 2289	9631	2001
1918 .	. 3096	7982	1707
1919 .	. 1212	2171	353

Redaktor Henryk Niedźwiedzki. Druk J. K. Trzebiński — Radom. Wydawnictwa Gazety: „Głos Radomski“